

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 7 sierpnia 1890.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu, — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 sierpnia.

### Stosunki argentyńskie.

Pewien deputowany argentyński przebywał w tych dniach w Madrycie i w rozmowie z redaktorem dziennika tamtejszego „Imparcial” wyszczególnił obszernie powody wybuchu rewolucji. Rewelacje rzeczono deputowanego rzucają jaskrawe światło na stosunki wewnętrzne Argentynii i potwierdzają słowo w słowo to, cośmy w swoim czasie powiedzieli o wewnętrznych stosunkach wszystkich republik środkowo- i południowo-amerykańskich.

Otóż głównym powodem wybuchu rewolucji była kryzys finansowa, jaka już od 8 miesięcy niepokoiła nie tylko kraj cały, lecz i państwa europejskie, związane z Argentynią ściślejszymi węzłami handlowymi. Kryzys ta była tylko widocznym następstwem różnorodnych niesumiennych i eksperymentów obecnych i byłych kierowników nawy państwowej, których jedynym celem było łatwe wzbogacenie się kosztem kraju. Aby dojść do celu tego chwytano się nieraz środków najbezpieczniejszych i gwałtownych.

W ten sposób gromadzono miliony. Jawną jest rzeczą, iż mąż pewien, należący do najszerzej rozprzeczonych przyjaciół prezydenta Celmana, który przed laty, gdy rozpoczął działalność polityczną, nie posiadał ani centa własnego majątku, dziś oblicza majątek swój na 40 milionów pesetów, złożonych w pewnych bankach w Stanach Zjednoczonych lub w Anglii. Inni przyjaciele i współpracownicy p. Celmana nie zdołali wprawdzie w tak krótkim czasie dojść do podobnie znacznego majątku, ale w każdym razie naśladowali przykład jego, o ile tylko mogli. Tego rodzaju gospodarka wywołała wreszcie w najszerszych kołach słuszną zupełnie oburzenie, które rosło z każdą chwilą, i nikomu wreszcie nie było tajemnym, że oburzenie to rychlej czy później zamieni się w otwartą rewolucję. Rząd przyczynił się do tego zbliżając się burzą i kto wie, czy pan Celman nie byłby nawrócił na niebezpieczną drogę, jaką kroczył, ale sprzeciwiła się temu znaczna liczba tych zwolenników jego, którzy za mało się jeszcze obawiali, że za mało zarobili na niesumiennych spekulacjach i pożyczkach państwowych.

Tymczasem ogólnie niezadowolone stało się z dniem każdym widoczniejszą a możliwość gwałtownego wybuchu prawdopodobniejszą. Pan Celman bynajmniej się pod tym względem nie luzował, lecz starał się po swojemu zapewnić panowanie swoje i to głównie za pomocą policji i wojska. Więc nasamprzód potroił liczbę policji, zwłaszcza tajnej, a placę jej podwyższył tak znacznie, iż placę prostego policyjanta równała się niemal placę sędziego lub innych wyższych urzędników.

Innym urzędnikom wypłacano pensje pieniężnymi papierowymi, których wartość rzeczywista nie dorównywała nigdy wartości nominalnej, policja placę złotem, co różnicę pomiędzy jej placą a placą innych urzędników jeszcze o wiele powiększało. Niemiłomem następstwem podobnego wyróżniania było straszne rozruchowanie się agentów policyjnych, których postępowanie stało się w końcu wręcz prowokującym. Policja wałęsała się wszędzie i karała każde nieostrożne słówko, każdą chociażby najłagodniejszą krytykę czynności rządowych natchemniastowo uwiezieniem. To też setki „przestępców politycznych” zapelniali więzienia śledcze stolicy argentyńskiej. Często zaś zdarzało się, że z polecenia tego lub owego ministra więziono ludzi najniewinniejszych, jedynie za to, że panom ministrom byli niedogodnymi. Sądy zachowywały się w obec samowolnego postępowania policji zupełnie obojętnie i o uwiezionych wcale a wcale się nie troszczyły.

Gdy atoli niezadowolone wzmagalo się mimo to coraz widoczniej, gdy porównano z niem rosła potęga tak zwanej unii obywatelskiej, zawiązanej w celu obrony praw i wolności obywateli, postanowiono wzmożnić wojskową załogę stolicy. Dawniej załogowało w Buenos Ayres 2500 żołnierzy, pod dowództwem dobranych oficerów, którym rząd ufał najzupełniej. I wojsku wypłacano żołd w złocie, przez co chciano je pozyskać zupełnie dla rządu. Tymczasem niektórzy ministrowie nie ufali załogującemu w stolicy wojsku i żądali, aby załogę stolicy wzmożniono. Sprowadzono więc jeszcze dwa bataliony z prowincji,

w sile 1500 żołnierzy. Krok ten stał się dla rządu wiele niebezpiecznym, gdyż właśnie te dwa bataliony przesyłał na stronę mieszczaństwa i przyspieszyły w porozumieniu z flotą wybuch rewolucji.

Powyższe zwierzenia argentyńskiego deputowanego wyjaśniają nam niejedno. Aby jednakże dosadnie scharakteryzować działalność południowo-amerykańskich prezydentów, przytoczymy tu kilka cyfr, wyjętych z dobrze o sprawach amerykańskich poinformowanego „Courrier de Bruxelles.” Otóż prezydent Celman, gdy w roku 1886 obejmował władzę, nie posiadał żadnego majątku. Dzisiaj zaś posiada w samym mieście Buenos Ayres nieruchomości w wartości 50 milionów pesetów. A w dobrze poinformowanych kołach zeznają, że majątek jego w gotówce złożony w angielskich bankach wynosi 100 milionów! Brat jego Marcos, gubernator Cordoby, zebrał sobie w czasie kilkoletniego urzędowania swego 20 milionów posetów, a dr. Cercano, najzamożniejszy zwolennik prezydenta 30 milionów. Miliony zabrali także Maxim-Vaz były gubernator stanu Buenos Ayres i Gomez, gubernator stanu Santa Fé. Wszyscy ci panowie dorobili się mienia jedynie kosztem skarbu państwowego, nadużywając władzy swej, gdyż poprzednicy wcale majątku nie posiadali. — Kto stał im w drodze, „umierał nagłe.”

Ten los spotkał także majora Palmę, który zdradził podobno prezydentowi Celmanowi uknuty przeciwko rządowi spis obywatelstwa i żołnierzy. Opinia publiczna twierdzi, że został otrutym... Obecne położenie Argentynii wzbudza wciąż jeszcze uzasadnione obawy. Olbrzymi deficyt w skarbie państwa, spowodowany gospodarką prezydenta, można będzie pokryć na razie li tylko pożyczką zaciągniętą za granicą. Dopóki atoli pan Celman stać będzie u steru rządu, żaden angielski lub francuski bankier nie da rządowi argentyńskiemu fenyga. P. Celman nie myśli zaś o ustąpieniu. Należy on, o ile się zdaje, do kategorii ludzi, którzy stojąc u żłobu, nie opuszczają go rychlej, aż nie wypróżnią go zupełnie. Zdaje się też, iż pragnie on, zanim okoliczności zmuszą go do ustąpienia, zagrabić co się tylko da i potewować drobne „straty”, poniesione wskutek rewolucji.

P. Celman jest masonem czystej wody, a tego rodzaju mężowie bez wiary i sumienia, posiadają jedno tylko hasło: „Après nous le déluge”. — Nie ma to, jak republika!

### Telegramy.

**Wiedeń, 5 sierpnia.** Książę Ferdynand Koburgski, który dzisiaj wyjechał na Węgry do brata swego, księcia Filipa, zabawi tam przez dni kilka. Następnie wyjedzie do Bułgarii, ponieważ pragnie tamże obchodzić rocznicę objęcia tronu bułgarskiego, przypadającą na dzień 14 b. m. W kołach kompetentnych uważają pogłoskę, jakoby książę Ferdynand zamierzał zaraz po powrocie swym do kraju ogłosić niepodległość Bułgarii, za zupełnie bezpodstawną.

**Hradec (styryjski), 5 sierpnia.** Cesarz zwiędził wczoraj kilka zakładów publicznych i dobroczynnych i złożył wizytę małżonce namiestnika styryjskiego, barona Kuebecka. W wspomnianym obiedzie w zamku cesarskim wzięli udział między innymi książę Wyrtemberski, hrabia Hartenau (książę Aleksander Battenberg) i inni. Hrabia Hartenau siedział obok cesarza, który wiódł ożywioną z nim rozmowę. Cesarz opuścił Hradec wieczorem.

**Hradec, 5 sierpnia.** Cesarz wystosował pismo odrębne do namiestnika styryjskiego, w którym poleca wyrazić ludności styryjskiej serdeczne podziękowanie cesarza za wszystkie okazane mu w czasie bytności w Hradcu dowody przywiązania i wierności. W piśmie tem wyraża cesarz także zadowolenie swoje z powodu pomyślnego rozwoju Styryi na każdym polu.

**Paryż, 5 sierpnia.** Dzienniki wieczorne donoszą, iż minister handlu przedłożył radzie ministrów projekt do prawa, zabezpieczającego wszelkie składki wpłacone przez robotników lub współpracowników przedsiębiorców na rzecz pensji lub kasy chorych, w razie bankructwa przedsiębiorców.

**Paryż, 5 sierpnia.** Parowiec „Caldonie” wróciwszy z Indo-Chin, przyniósł z tamąd wiadomość, iż na morzach

tamtejszych kwitnie wciąż jeszcze rozbójnictwo morskie i że pomiędzy wojskiem a rozbójnikami często zachodzą krwawe walki. W Japonii panuje bardzo złośliwa influenza. W samym mieście Tokio zachorowało na influencję blisko 100 tysięcy osób.

**London, 5 sierpnia.** Wszystkie dzienniki rano omawiają w naczelnych artykułach w sympatyczny sposób odwiedziny cesarza Wilhelma, sławiąc go jako opiekuna pokoju. „Morning Post” uważa cesarza za najwybitniejszego przedstawiciela najzdrowszej polityki pokoju. „Daily Telegraph” wyraża radość swą ze względu na obecne dobre stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami, i przypisuje cesarzowi główną zasługę w tej mierze. „Times” cieszy się, iż cesarz przybywa w chwili zatwierdzenia angielsko-niemieckiej umowy, tego najwymowniejszego dowodu szczeroci obustronnej przyjaźni. Cesarz Wilhelm, pisze „Times”, pokonał uprzedzenia i przewyższył wszelkie pokładane w nim nadzieje.

**London, 5 lipca.** Izba niższa. W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego oświadczył Fergusson na odnośne zapytanie, iż żałował by wypadła, gdyby rząd rosyjski rozpoczął dalsze kroki przeciwko żydom. Jest to jednakże wewnętrzna sprawa Rosji, wskutek czego Anglii do sprawy tej mieszać się nie wolno. — Ambasadorowie rosyjski, turecki i austriacki wyjechali dzisiaj do Osborne.

**London, 5 sierpnia.** Obiegają tu pogłoski, iż okręt angielski „Wildfire” otrzymał rozkaz, aby natychmiast popłynął do Helgoland, w celu przewiezienia władz angielskich do Anglii.

**Helgoland, 5 sierpnia.** Gubernator ogłasza, iż uroczyście odstąpienie wyspy władzom niemieckim odbędzie się w dniu 9 b. m. Blizszych szczegółów co do ceremonii samej dotąd nie podano.

**Petersburg, 5 sierpnia.** Dziś publikowano ukaz carski, wyznaczający milion rubli na urządzenie śpichlerzy zbożowych wzdłuż kolei żelaznej Charkowsko-Mikołajewskiej, resp. elewatorów w Mikołajewie.

**Carogrod, 5 sierpnia.** „Agence de Constantinople” donosi, iż rząd wręczył dziś jeszcze dokumenty instalacyjne nowo-zamianowanym biskupom bułgarskim.

**Carogrod, 5 sierpnia.** Rząd egipski zarządził bardzo surowe środki zaradcze przeciwko przeniesieniu cholery do Egiptu. Między innymi zabroniono odbycia wielkiego jarmarku w Tantuh.

**\* Od Komitetu prowincjonalnego wyborczego na W. Ks. Poznańskie** odbieramy pismo następujące:

Na dzisiejszym posiedzeniu Komitetu prowincjonalnego wyborczego wraz z delegatami odnośnych powiatów wybranym został na kandydata na posła do sejmiku pruskiego z okręgu wyborczego szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskiego

p. **Stefan hr. Kwilecki**  
z Dobrojewy.

Poznań, 5 sierpnia 1890.

**Komitet prowincjonalny wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.**

Stefan hr. Zółtowski,  
przewodniczący.  
Fr. Dobrowolski,  
sekretarz.

*Ildfons Chełkowski. Ks. dr. Kantecki. Bolesław Kościelski. Konst. Szczaniecki. Nap. Urbanowski w z.*

**\* Od p. St. Kurnatowskiego,** prezesa komitetu wyborczego powiatu szamotulskiego, odbieramy pismo następujące: „Mam zaszczyt niniejszem zaprosić członków komitetu wyborczego powiatu szamotulskiego na posiedzenie, które się odbędzie w Szamotulach w dniu 10 b. m. (w niedzielę) o godzinie wpół do 2 w południe na Gieldzie.

Pozarowo, 5 sierpnia 1890.

Stanisław Kurnatowski.”

### Pielgrzymki górnośląskie.

(M). Organ niemieckich katolików śląskich, „Schles. Volksztg.,” żali się w

korrespondencji nadesłanej jej przed kilku dniami z Bytomia, a oznaczonej literami sch. — po których nie trudno domyślić się autora, iż Górnoślązacy, pomimo, iż posiadają we własnym kraju dość miejsc świętych, cudami i pielgrzymkami słynących, z szczególnym upodobaniem pielgrzymują do Krakowa. Korrespondencya rzeczona brzmi jak następuje:

„Podczas tegorocznych Zielonych Świątek udało się wielu Górnoślązaków do Krakowa, gdzie przyjął ich Biskup tamtejszy w nader uroczysty sposób. Kilku profesorów krakowskiego uniwersytetu starało się oddziaływać na pielgrzymów tych kazaniem swemi do tego stopnia, iż w przyszłości spodziewać się możemy liczniejszych jeszcze pielgrzymek Górnoślązaków do Krakowa. Jeżeli zadamy sobie pytanie, dla czego to katolicy Górnoślązacy z takim zamięłowaniem pielgrzymują za granicę, mając u siebie w domu dość miejsc świętych, godnych zwiedzenia, to jedynie na to odpowiedzieć możemy, iż jest to winą władz miejscowych, które pielgrzymki takie utrudniają. Tak wstrzymano w ostatnim czasie kilka kompanii pielgrzymów, zdążających do Niem. Piekar, w Bytomiu, ponieważ postępowali w szeregach po trzy osoby i t. d., za co podobno kilka osób nawet ukarano. Każdy atoli przyznać musi, iż przy procesjach i pielgrzymkach liczących 3 do 4 tysięcy głów trudno nieraz utrzymać przepisaną porządek. Zżyć więc należy, aby władze przy podobnych okolicznościach tego rodzaju drobnym nierównościom nie przypisywały zbyt wielkiej wagi. Zdaje się jednakże, iż wzrastająca z każdym rokiem liczba pielgrzymów jest antykatolickim kołom górnośląskim solą w oku. Jeżeli jednakże trudności, stawiane pielgrzymom górnośląskim nie ustają, wtedy nie można się będzie dziwić, jeżeli Górnoślązacy udający się „za granicę” przejmą się dawnymi narodowo-polskimi uczuciami, przez co wszelkie zdobycze rządu (na polu germanizacji) rozpadną się same w sobie.”

Troskliwość korespondenta o całość i dalszy rozwój „zdobyczy rządowych na polu germanizacji” jest zaiste rozczulająca, zwłaszcza, że pojawia się w organie katolickim, który dotąd nie entuzjazmował się zbyt dla tych w wiadomy sposób uskuteczonych zdobyczy. Przypuśćmy nawet, że korespondent „Schl. Volks. Ztg.” pragnął tylko zastraszyć rząd widmem narodowopolskim, aby nie stawiał trudności pielgrzymkom górnośląskim, to w każdym razie wybrał złą ku temu drogę. Albowiem w korespondencji swęj denuncjuje pielgrzymki Górnoślązaków „za granicę” — a więc do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowy, jako coś dla rządu niebezpiecznego — a przecież denuncjacja nie przystoi katolickim korespondentom, w których nawet duchownych domyślać się można. Faktem niezbitym jest, że władze lokalne stawiają pielgrzymkom górnośląskim dość często trudności wcale niepotrzebne. Ale widocznie trudności te nie odstręczają, według słów korespondenta samego, ludu górnośląskiego od brania udziału w pielgrzymkach, ponieważ jak sam powiada, n. p. pielgrzymki do Piekar zwiększają się corocznie, co i piszący te słowa potwierdzić może. Korespondent miał widocznie na oku li tylko denuncjacja pielgrzymek polskich za granicę, zwłaszcza do Krakowa, co tem więcej przypuszczać możemy, ponieważ wiadomo nam bardzo dobrze, iż ostatnia naprzykład pielgrzymka, o której korespondent wspomina z tak widocznym przekąsem, była nie tyle rządowi, co innym sferom solą w oku. Korespondent myli się też, jeżeli sądzi, że tylko trudności stawiane przez władze, popychają Górnoślązaków do pielgrzymek za granicę. My zapewnić go możemy, a znamy stosunki górnośląskie bardzo dobrze, iż właśnie pielgrzymkom zagranicznym stawiają władze stosunkowo większe jeszcze trudności. Jedynym zaś i wyłącznym powodem, dla którego lud polski z Górnego Ślązka pielgrzymuje do Krakowa, lub innych miejsc polskich, jest jedynie pragnienie uczestniczenia w czysto polsko-katolickim nabożeństwie, do czego w kraju w coraz więcej parafach sposobność mu utrudniają. Lud polski jest w całym tego słowa znaczeniu spragnionym dobrych polskich kazań i polskiego śpiewu, którym w kościołach górnośląskich znika coraz częściej. Lud górnośląski spragniony jest kapłanów, którzy do niego poprawnie po polsku przemawiać umieją.

Poświęćcie, Kapłani górnośląscy, więcej piecy polskiemu nabożeństwu, polskiemu śpiewowi i polskiej mowie, a lud górnośląski nie tak licznie spieszyć będzie do Krakowa, bo znacznie w kraju pożądanę pokrzepienie duchowe. „Spolszczyć” się lud polski przez to nie może, gdyż jest polskim w całym tego słowa znaczeniu.

### Dziesiąty międzynarodowy kongres lekarski.

Berlin, 5 sierpnia.

Do międzynarodowego honorowego prezydium wybrano: księcia Karola Teodora bawarskiego (Niemcy), Pageta (Anglia), Graingera Stuarda (Szkocya), Stockesa (Irlandya), Billingsa (Zjednoczone Stany Ameryki), Billrotha z Austrii, Czatarę z Węgier, Langego z Danii, Boucharda z Francji, Rubia z Hiszpanii, Baccelliego z Włoch, Lavistę z Meksyku, Laachego z Norwegii, Stockvisa z Holandii, Asakiego z Rumunii, Sklifaszowskiego z Rosji, Holmgreena ze Szwecji, Sozina z Szwajcaryi, Arætaeosa z Grecji i Guarcha z Urugway.

Po przerwie, jaka nastąpiła po mowach powitalnych, przemawiał, jak to już wczoraj zaznaczyłem, Józef Lister, twórca metody antyseptycznej. We wstępie mówił o odkrytych przez Mecznikowa fagocytach, białych ciałkach krwistych, które otaczają pasożyty i czynią je nieszkodliwymi. Następnie przeszedł do antyseptycznej metody samej i oświadczył się za sublimatem, jako najlepszym środkiem desinfekcyjnym.

Dr. Koch, który odkrył bacyllusa cholery, mówił o badaniach bakteriologicznych i zapowiedział zaraz na wstępie swęj mowy nowy środek przeciwko tuberkulozie, którego jednak przed ukończeniem swych badań nie chce wymienić. Następnie podał mowca pogląd na rozwój bakteriologii w ostatnich latach przynastu. Dawniej uważano bacylle za krystaloidy i nie znano ich związku z odnośną chorobą zaraźliwą. Z udoskonaleniem instrumentów powiększających, z zastosowaniem zabarwiania przedmiotów, nastąpił potem wzrost nagły. Zaczęto rozróżniać różne rodzaje bacyllów i stwierdzono, że stoją one w ścisłym związku z chorobami, przy których się pojawiają. Co do praktycznej wartości bakteriologii, oświadczył Koch, że dopiero ona umożliwiła szybką i pewną dyagnozę przy zaraźliwych chorobach. Podczas kiedy dawniej niepodobniestwem było rozpoznać tuberkulozę w jej powstawaniu — to dzisiaj potrzeba tylko zbadania płocin, aby postawić pewną diagnozę a przez to zarazem zapewnić uleczenie.

Wszystko to są pośrednie korzyści nauki. Korzyści bezpośrednie wynikają z ochronnego szczepienia, za pomocą którego Pasteur przy wsieckliźnie tak pięknie osiągnął rezultaty.

Za piękny i pouczający wykład podziękowano dr. Kochowi przeciętnymi oklaskami, poczem prezes kongresu, profesor Virchow zamknął posiedzenie.

Towarzyskie zebranie w parku wystawy zakończyło pierwszy dzień kongresu. Około koncertujących kapeli zebrały się gęste tłumy publiczności. Przeważał wprawdzie język niemiecki, ale słychać było i inne mowy: angielską, francuską, włoską, rosyjską itd. W czterech największych salach wystawy ustawiono ogromne bufety, przy których sprzedawano zimne potrawy, wino i piwo.

Dzisiaj, we wtorek, rozpoczął kongres już o wczesniej porze swe prace. Członkowie chirurgicznej sekcji zgromadzili się o godz. 7½ częścią w szpitalu Augusty, częścią w nowym lazarecie miejskim celem dokładnego obejrzenia zakładów. W szpitalu Augusty oprowadzał gości prof. Küster, w lazarecie miejskim dr. W. Körte. O godz. 8½ udała się część uczestników kongresu z parku wystawy wozami do Tegel celem obejrzenia tamtejszych wodociągów. O godz. 9 demonstrował w klinice profesora Krausego dr. Krell z Gustrowa swój aparat do wdychania wilgotno-ciepłego powietrza. Sekcja higieniczna rozpoczęła swe obrady w gmachu wystawy krajowej już o godzinie 8 i zajmowała się pomiędzy innymi kwestyą prewencji, kwestyą suchot i środków przeciwko szerzeniu się dyfterii. Sekcja anatomiczna obradowała w bocznym skrzydle sali rzeźb w gmachu wystawy. Sekcja ogólnej patologii i patologicznej anatomii zajmowała się w parku wystawy kwestyami bakteriologicznymi. Sekcja medycyny wewnętrznej

trznąj (w sali Hohenzollerów gmachu wy- stawy) zajmowała się w pierwszym rzę- dzie traktowaniem chronicznego zapalenia nerek i suchot płucnych. Sekcja chirur- giczna ukonstytuowała się w pokojach na prawo od sali Hohenzollerów.

Uczty wydziałów kongresu odbędą się jutro (w środę) wieczorem. Anatomowie i fizjologowie będą jedli w Hotel de Rome, patologowie w Angielskim hotelu, farma- kologowie i medycynerzy wewnątrz w ogrodzie zoologicznym, lekarze dzieci w „Nordd. Hof.“ Niemieckie Towarzy- stwo chirurgiczne daje zagranicznym go- ściom sekcji chirurgicznej obiad w „ogro- dzie zimowym“ i t. d.

## W obronie Historyografii naszej.

Mowa prof. dr. Oscalda Balzera, wygło- szona na II Zjeździe historyków polskich w dyskusji nad referatem p. Tadeusza Kor- zona p. t.: „Błędy historyografii naszej w budowaniu dziejów Polski.“

(Ciąg dalszy.)

Pan referent jednej z przyczyn tego zaniedbania historii powszechnej u nas dopatruje się w ziem przygotowaniu szkoły średniej: szkoła ta daje nam skorowidz imion i rzeczy, nie dając rzeczy samej, to jest pojęć historycznych, wiążących i logiki historycznej. Zdaje mi się, że p. referent patrzy na tę sprawę przez szkła zanadto ciemne, przynajmniej w części. Nie znam stósunków szkolnych innych dzielnic pol- skich, dla tego dotykać ich nie będę; ale co do stósunków tutejszych, galicyjskich, miło mi oddać hold prawdzie, że okres, w którym historia w nauce szkolnej trak- towana była jako proste zbiorowisko niezwiązanych ze sobą wewnętrznie faktów, szczęśliwie już przeminął, i że pośród nauczycieli szkół średnich widnieje rzetel- ne usiłowanie, które nie pozostało bez rezultatów, podawania młodzieży prawdzi- wów strawy historycznej, nie zaś prostej tylko sumy dat i faktów.

Rzecz prosta, że mimo to wszystko przeciwko samej myśli rozszerzenia grun- towej znajomości historii powszechnej i filozofii historii nic nie mam do zarzuce- nia. Dobrego nigdy za wiele. Nie do- strzegam tylko, iżby wnioski pana referenta w sprawie reformy „Kwartalnika“ i Towarzystwa historycznego dały się w całości urzeczywistnić. Kto zna „Kwar- talnik“, dla tego jasną jest rzeczą, że całkiem inny jest charakter recenzji o publikacjach z dziejów Polski, a całkiem inny tak zwanej Bibliografii dzieł zagranic- znych. Pierwsze spełniają właściwe zadanie naukowe, służą przedewszystkiem dla historyków z zawodu, dają krytykę naukową dzieł historycznych polskich — krytykę, jakiej dotąd w tak obszernym zakresie żadne inne pismo nasze nie po- dawalo, a której także nie można było znaleźć gdzieindziej, w czasopiśmie za- granicznych. Bibliografia dzieł zagranic- znych ma zaś przedewszystkiem znaczenie informacyjne, zwraca uwagę na najważniej- sze publikacje historyografii obcej. Jest ona pisana nie dla historyka z zawodu, ale dla szerszej publiczności, czytającej „Kwar- talnik“, aby ją zetknąć z ruchem dziejow- pisarskim zagranicznym. Jeżeli biblio- grafia tę zreformujemy po myśli p. referenta, to jest przekształcimy w krytykę naukową historyografii obcej, to dla szer- szej publiczności straci ona interes, bę- dzie bowiem za specjalną i szczegółową, a dla historyków z zawodu nie przynie- sie pożytku, gdyż tę krytykę naukową dzieł obcych mają oni dokładnie przepro- wadzoną w czasopiśmie zagranicznych, jak u Sybla, Monoda itp. Nie widzę te- dy powodu przeprowadzać takiej reformy co do „Kwartalnika“, tym bardziej, że gdyby nawet zasadniczo rzecz ta była możliwa, szczerze środki, jakimi Towar- zystwo rozporządza, stanęłyby jej na za- wadzcie. Co do podziału Towarzystwa hi- storycznego na sekcje, muszę także pod- nieść wątpliwości. Rozumiem podział na sekcje tam, gdzie wszystkie cele nie da- dzą się osiągnąć wspólną pracą, gdzie potrzebnym jest podział pracy. Towarzy- stwo historyczne z założenia swego ma zadania skromne, w każdym razie nie tego rodzaju, iżby nad urzeczywistnien- niem ich wszystkich nie mogło pracować wspólnie, bez podziału pracy. Wydajemy „Kwartalnik historyczny“, obok tego też raz także osobne „Materiały historyczne“, a nadto schodzimy się raz na miesiąc dla wysłuchania odczytu; możemy to wszy- stko zrobić bez sekcji. Oczywiście, wnio- sek p. referenta, aby te odczyty doty- kały także historii powszechnej, tudzież teorii i filozofii historii, jest trafny; i dla tego w myśl uwag poprzednio wy- powiedzianych, w miejsce trzeciej jego rezolucji pozwalam sobie przedstawić na- stępujący wniosek do uchwalenia:

„Pożądana jest rzeczą, ażeby na po- siedzeniach Towarzystwa historycznego we Lwowie pojawiały się także odczyty z historii powszechnej, tudzież teorii i filozofii historii.“

Zwracam się do dwu pierwszych rezolucji. Jedną z nich domaga się potę- pienia maksymy *historia est magistra vitae*, drugą potępia cały szereg zapatry- wań, wyrażonych przy różnych sposobno- ściach przez t. z. szkołę krakowską. Wy- rażenia tego: szkoła krakowska używają niektórzy z panów na oznaczenie takiej szkoły, od której powinniśmy się uczyć,

jak historyi pisać nie należy. Wszakże p. Smoleński poczytał Kalince za jeden z najjemniejszych rezultatów jego życia, że — według jego mniemania — stworzył szkołę krakowską, a i p. referent nie odznacza się bynajmniej zbytnią dla niej pobłażliwością. Moi Panowie, byłby już może czas — i nie ma chyba lepszej spo- sobności podniesienia tej sprawy, jak tutaj na Zjeździe — byłby już czas, aże- byśmy raz zarzucili tę nazwę, która nie jest niczem więcej, jak tylko czczą no- menklaturą, po za którą nie ma rzeczy samej; jest tylko nazwa „szkoła krakow- ska“, ale nie ma w rzeczywistości szkoły krakowskiej, są tylko historycy, zamieszka- ni w Krakowie, jak są także historycy, zamieszkałi w Warszawie, Pozna- niu, we Lwowie itd. Rozumiem, że można mówić o szkole naukowej wtedy, jeżeli się zjedzą trzy warunki: 1) pewien kie- rownik, twórca szkoły; 2) pewien zasób uczniów, oczywiście, chociażby tylko w przenośnym tego słowa znaczeniu i wreszcie 3) pewien jednolity kierunek bada- nia i pojmowania historii. Gdybym za- pytał Panów o wszystkie te trzy punkta, wprowiłbym ich może w zakłopotanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Już w przedwczorajszym numerze „Kuryera“ podaliśmy wiadomość o wy- borze p. Ludwika Górskiego na prezesa komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziem- skiego. Oto, co w tej sprawie pisze war- szawskie „Słowo“:

„W sobotę komitet Towarzystwa Kre- dytowego Ziemskiego dokonał wyboru swego prezesa, powołując radcę Ludwika Górskiego na miejsce pana Aleksandra Ostrowskiego, który dla podszłego wieku i sił, w zaszczytnej służbie publicznej starganych, usunął się od dalszego w To- warzystwie urzędowania.“

Nie będziemy przypominać zasług, ja- kie Aleksander Ostrowski dla Towarzy- stwa Kredytowego Ziemskiego i dla ogółu na rozlicznych polach swęj działalności, przez lat blisko pięćdziesiąt, położył. Zna- lazły one właściwą ocenę w piśmie i te- legramach, któremi pojedyncze Towarzy- stwa Kredytowe Ziemskie oddziały żegnały ustępującego prezesa — a wy- mownym tego uznania wyrazem jest po- wszechny szacunek, imię jego otaczający, jest wdzięczna pamięć, u ogółu stowarzy- szonych zaskarżona. Objawy te przy- pomnieć, do nich się jak najgoręcej przy- łączyć, wolno i należy w chwili, gdy przy- szedł kres tej pożytecznej a w wielu razach znakomitej służby.

Ze owoce tej służby przez długie jeszcze lata widocznymi będą, spokojnym może być ten, co opuszczając po dwu- dziesięcioletnim blisko przewodnictwie To- warzystwo Kr. Z., gdy w przeszłość spojry i z teraźniejszością ją porówna, może bezpiecznie przyznać, iż okres ten bezpodłnym nie był i że wszystkie powo- łane ku temu czynniki, w miarę możności i potrzeb, godnie swe zadanie wypełnia- ją, był jego utrwalili, wyomogom zado- uczynili umiali. To zaś bezpieczeństwo przyszłości tym większym się staje, gdy przewodnictwo Komitetu przechodzi z ko- lei w takie, jak nowo wybranego prezesa, ręce.

Dokonany bowiem w sobotę wybór daje wszelkie pożądanę rękojmię, powo- łując na naczelne w Komitecie miejsce jednego z najdawniejszych Towarz. Kre- dytowego Ziemsk. radców, tego, co dłu- goletnią swą dla instytucji i stowarzy- szonych pracą, licznymi na tém i innych polach zasługami, nie od dziś pierwszo- rzędne w Towarzystwie zajmuje miejsce, w rocznikach jego nie po raz pierwszy imię swe zapisuje. Światły, wytrwały i doświadczony stosunków ziemiańskich znawca; pracownik gorliwy a niemordo- wany; położenia i warunków bytu stowar- zyszonych doskonale świadomy a równocześnie w znajomości ustawy i nie- odzownych potrzeb instytucji finansowej biegły; w służbie publicznej zawsze czynny i produjący a ogólną czcią otoczony obywatel; gorąco do Towarzystwa przywiązany, zżyty z niem i obeznan radca — będzie ten nowy prezes Ko- mitetu najlepszym między przeszłością a przyszłością Towarzystwa łącznikiem, zdoła chyba najskuteczniej następcąjącym się zadaniom sprostać.

Ze zadania te są liczne, że wielkiej wymagają pracowitości, miary, doświad- czenia i cierpliwej wytrwałości — wiadomo. Dopomoże w tém nowo wybra- nemu prezesowi jego i Towarzystwa prze- szłość; dopomoże światłe kolegów współ- pracownictwo; dopomoże spójne wszy- stkich władz Towarzystwa działania.

Życząc mu tego najgoręcej, szląc no- wemu prezesowi serdeczne „Szczęść Bo- że“ — jeśli wybór ten z nieklamana wi- tamy radością, to i dla tego także, iż obok wszelkich rękojmi, jakie dla Towar- zystwa K. Z. daje, stanowi on jeszcze ten pożądaną a pocieszający dowód, iż w społeczeństwie naszym prawdziwa za- służba obywatelska, długoletnia praca, znajomość przedmiotu, ofiarna służba pu- bliczna, zdolność, nieposzlakowanym cha- rakterem wsparta, pierweli w późniejsi uznanie zdobywają i po nad wszystkimi innymi względami górę biorą. Jest w tém coś, co nie tylko jednemu, ale wszystkim otuchy dodaje; jest zdrowy sprawiedliwej oceny i sądu objaw.“

## NIEMCY.

Berlin, 5 sierpnia. Cesarz Wil- helm złożył wczoraj po południu w Osborne członkom rodziny królewskiej wizyty. Wczo- raj rano odbył przejażdżkę konną, poczem udał się na pokład statku Alice, w celu wzięcia udziału w wyscigach królewskich ja- chłtów żaglowych. Wycięgi te rozpoczęły się około godziny 10-tej. Na jachcie księcia Walii pękł maszt, wskutek czego z linii wy- sięgowej wycofać go musiano. Następnie odbyło się śniadanie w głównej kwaterze komendanta eskadry jachtów. Dziś spo- dziewają się tu przybycia Lorda Salis- burga.

— Minister rolnictwa Lucius bawił dzisiaj w Schiwenhorst pod Gdańskiem, gdzie był obecnym przy uroczystym roz- poczęciu kopania nowego przepokopu, który ma ułatwić odpływ wód Wisły do morza.

— Hrabia Waldersee wyjechał na wyspę Mainau w jeziorze bodeńskim, do w. księcia badeńskiego.

— W Strassburgu spalił się dzisiaj rano w arsenale tamtejszym wielki budy- nek, zawierający różne warsztaty. Szko- dy wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne.

— Niektóre organa niemieckie zarzu- cały księciu Bismarckowi, iż poniekąd sam spowodował swój upadek, ponieważ w ciągu zimowych sesji obu sejmów nie był w Berlinie obecnym i nie brał obojętnie udziału w obradach nad wielu ważnymi sprawami, zwłaszcza dotyczącymi poli- tyki socyalnej. Na to odpowiadał teraz przyboczny organ księcia, „Hamburger Nachr.“, że książe Bismarck nie mógł brać udziału w odnośnych obradach, a przedewszystkiem nie mógł bronić prawa antysocyalistycznego, ponieważ wiedział, iż cesarz zapatrywał jego pod tym wzglę- dem nie podziela. — W takim razie — dodaje do tego słusznie zupełnie „Freisinnige Ztg.“ — dziwić się jedynie można, że książe Bismarck dawniej już nie poprosił o dymisy, a powtore, że mimo to zależnym od siebie organom polecił występować przeciwko zamiarom cesarza a w obronie własnych zapatrywań.

— Z Lautenbergu donoszą, iż stan zdrowia majora Wissmanna polepsza się z dniem każdym. Niebawem ogłosi m. W. odpowiedź na zarzuty pastorów Warnecka i Zahna w sprawie misji protestanckich.

— Cesarz Wilhelm miał oświadczyć w rozmowie z Biskupem Brygi (w Bel- gii), iż w sprawie robotniczej podziela zupełnie zapatrywania Ojca św.

## Opowiadania

z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego.

Wydział paszportowy.

(Ciąg dalszy.)

X.

## Przyszłość.

93) Opowiedziałem, co było i co jest, przeszłość niepowrotną (czasu Mikołaja I i Aleksandra II) i teraźniejszość; pozos- taje jeszcze dotknąć przyszłości.

Mówić o przyszłości w takiej nauce, jak nauka prawa, nie znaczy wcale pro- rokować, — lecz wykazywać luki, niedo- statki, a tém samém projektować: co i jak należy zmienić, poprawić, uzupełnić lub usunąć, zgodnie z postępem.

W tém jednak znaczeniu nie chcę za- jmować się „prawem“ paszportowem. Jak jest szkodliwym postęp w tej materii, pokazałem wyżej (nr. 5), gdzie była mowa o nowych projektach co do paszportów. Bardzo racjonalnie można to wyłoma- czyć. Paszport sam jest złem, *malum*; pod rządem rosyjskim istnieje on musi, jako należący do istoty człowieka (ob. wy- żej I, 2), czyli jako *malum necessarium*. Wszelki postęp *in malo*, może być oczy- wiście tylko *in pejus*; mówię przeto o po- prawie zła, którego znieść nie można (*malum necessarium*), jest to samo, co mówię *de malo pejore*, projektować zle- gorsze, niż obecne.

Tego ja nie uczynię, bo *regula prauna* w Kościele obowiązuje: *Afflicto non est addenda afflictio*.

Minister spraw wewnętrznych, komi- tet ministrów i generał-gubernator war- szawski bezemnie potrafią zaprojektować *mala pejora*. Do tego zresztą przez „prawo“ są upoważnieni; czego ja sobie przypisywać, ani w ich atrybucje wkra- czać nie chcę.

Przyszłość wystawiam sobie w po- staci młodego pokolenia, które teraz w se- minaryach duchownych się przygotowuje. Dotychczas mówiliśmy tylko o księ- żach, o paszportach dla nich i dla Bi- skupów. A klerycy?... Czy ich na ubo- czu pozostawimy? Gdyby tak było, mo- gliby słusznie rościć do nas pretensya, jak święty Wawrzyniec do świętego Xystusa:

*Quo profructis sine filio pater? Quo sacerdos sancte sine ministro properas? Tu nunquam sine ministro sacrificium offerre consueveras. Quid ergo in me displicuit paternitati tuae? numquid de- generem me probasti? Experire utrum idoneum ministrum elegeris... Noli me derelinquere...*

To też ze św. Xystusem można im od- powiedzieć:

*Non ego te desero, fili; majora te manent pro Christi fide certamina. Post triduum me sequeris, sacerdotem levita. Nos quasi senes levioris pugnae cursum*

*recipimus, te autem quasi juvenem manet gloriosior de tyranno triumphus!*

Myśmy, co prawda, wiele doznali krzywd i niesprawiedliwości; ale pamię- tamy lepsze (choćbyż Mikołaja I i Pa- szkiewicz) czasy. Wam, młodzi lewicy! z tego nic się nie dostało. Nie zasnali- ście lepszych czasów; przychodzicie wtedy kiedy nam się zdaje, że gorszych już być nie może. My wstępowałyśmy w bój coraz zaciętszy, powoli jednak i kolejno; wy od razu wchodzicie w najgorętszy ogień, w najcięższy odmet walki.

Już wam nie bronią jakakolwiek wy- padnie walczyć, bo ręce i nogi macie skrepowane; pozostaje wam jedynie język (niestety! myśmy go już sami radzyli przez przyjęcie rosyjskiego do wykładu religii).

Jeżeli w takich okolicznościach nie ulegniecie, będzie to wasz *gloriosior de tyranno triumphus*.

Pozostają wam *majora certamina*. Dawniej na alumnów seminaryjskich policja nie zwracała uwagi: na ferye wyjeżdżali do rodziny, jeździli po oko- licy; asystowali na nabożeństwach i przy- czyniali się do większej ich uroczystości. Jenerał Hurko wyczerpawszy wszystkie obstrzenia co do księży, zwrócił na nich swoją uwagę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 6 sierpnia.

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał pen- syonowanemu leśniczemu Koralsowi w Elku, dawniej w Wierzbiankach w powiecie godpa- skim, powszechną oznakę honorową.

\* Sprostowanie. Opis konsekracji Najprzew. księdza Biskupa Andrzejewi- cza w Gnieźnie prostujemy o tyle, że p. starszy burmistrz Machatiusz zaproszony do wzięcia udziału w uroczystości uniewinnił swą nieobecność przy dłuższą podróżą, którą podjął dla poratowania nadwątlo- nego zdrowia. Pan prezydent miasta Gniezna znany jest ze swęj uprzejmości dla wszystkich obywateli. Dodać nadto winniśmy, że i alumni seminaryum ducht- owego w liczbie 20, przejęci czcią i szan- cunkiem dla swego duchownego kiero- wnika, księdza regensa Andrzejewicza, w przeddzień konsekracji jego złożyli mu w dowód tych uczuć piękny *mszał*, bar- dzo gustownie oprawy z odpowiednią kartą dedykacyjną — co Najprzew. ks. Biskup mile i wdzięcznie przyjął. Z wielu stron naszęj dzielnicy i z dalszych okolic nadeszły pisma i telegramy gratulacyjne, jako też i upominki, jak od czcigodnych OO. Filipinów i Paniem Urszulanek z Tarnowa (mity biskupie), od różnych Bractw i Stowarzyszeń kościelnych, któ- rym Najprzew. ksiądz Biskup przez dłu- gie lata z niezmierną gorliwością prze- wodniczył.

\* W sprawie szkół uzupełniają- cych wydał minister handlu pod dnim 14 lipca r. b. reskrypt, iżby ze względu na różnicę zdań pomiędzy władzami ad- ministracyjnymi a sądami, co się zwykle kończy uwolnieniem zapożyczonych od winy, nie odnoszono się więcej do sądu o ukar- nanie uczni za nieuczestniczenie do tychże szkół.

† Straszne nieszczęście spotkało rodzinę państwa Cegielskich. Najstarszy ich syn, 14 letni Hipolit, który przez czas wielkich wakacji bawił na wsi w Wia- trowie u pp. Moszczeńskich, utonął wczo- raj w tamtejszym jeziorze, do którego wjechał konno. Był to młodzieniec nad- zwyczajnych zdolności, ujmujący każdego swą uprzejmością i nad wiek rozwiniętą bystrością. — Nieszczęśliwa matka przy- była dzisiaj rano z ciałem do Poznania. Pan poseł Cegielski bawi chwłowo na kuracyi w Marienbadzie. Oby Bóg po- cieszył ciężko dotkniętych rodziców!

\* Nadesłano nam z prowincji kwiat z drze- wa wiśniowego, które w tych dniach zakwitło po raz drugi.

\* Towarzystwo Stella urządza w przyszłą niedzielę 10 b. m. wycieczkę do lasu w Wier- zenicy, mającejności hr. Cieszkowskiego, tuż przy stacyi Kobelnicy.

Wspólny wyjazd z muzyką o godz. 10<sup>1/2</sup> przed południem z centralnego dworca. Goście nie chcący wyjechać przed południem, mogą przybyć pociągiem popołudniowym o godzinie 3 minut 29.

Bufet na miejscu. Osobnych zaproszeń nie wysła się. Blizsze szczegóły później. O li- czny udział uprasza

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

\* Piszą do nas z miasta: „Poznań, 5 sierpnia. (W sprawie szczenia wstrzeźli- wości). Wiele rozpisywano się i mówiono o potrzebie urządzania u nas kawiarni ludowych, lecz dotychczas nie nic słychać, aby oprócz w Posadowie, gdziekolwiek we Wielkim Kie- stwie Poznańskim, druga taka kawiarnia istniała. Nie będzie się rozwodził nad tém, jak gwałtownie potrzebem jest zaprowadzenie po- dobnych instytucji i nad sposobami ich urzą- dzenia, gdyż wykazał to dokładnie dr. Celi- chowski w broszurze swęj mającej tytuł: „Kaw- iarnie ludowe.“

Dla czegoż rzucano myśl ta nie przeni- knęta wszystkich serc polskich, i nie skłoniła do poważnego działania, zrozumieć nie mogę. Czemuż po wszystkich wielkich miastach po- urządzane już podobne kawiarnie pod nazwą: gospód chrześcijańskich, zbawienne wywierają

wplywy, i rozporządzają milionami, a my, któ- rzy mamy tylu światłych ludzi, tylu zwolen- ników wstrzeźliwości, ludzi zamożnych, którym bardzo zależy na tém, aby młodo- dzie nasza się nie rozpijała, nie traciła darmo czasu, i nie psuła się po szynkowniach, lecz przeciwnie aby się kształciła i umoralniała — my nie możemy się zdobyć na to, aby kaw- iarnie takie porządać i dać ludziom sposo- bność spędzenia wolnych od pracy i zajęć domowych godzin w przyzwoitem miejscu, gdzieby się mogli poucać, rozerwać, i za- tanie pieniądze posilić.

Niechby ktośkolwiek zrobił w tym celu choć mały początek, przyklasnęłoby temu całe nasze społeczeństwo, dopomogłyby chętnie tak szlachetnej pracy wszystkie stany, i znalazłyby się potrzebne na rozpoczęcie fundusze i zna- leźliby się ludzie, którzyby się zajęli szczerze, a bezinteresownie wprowadzeniem pięknego tego zamiaru w życie.“

\* Z powodu wielkiej gorączki zwolniono wczoraj po południu w kilku szkołach tatej- szych uczniów od nauki.

\* Próba z desinfekcją zgnięł Warty za- rządzono onegdaj; próba atoli nie wydała po- zytywnego rezultatu; mimo że użyto do tego 15 funtów chlorku i 10 funtów surowego kwasu karbolowego, nie usunęto jednakowoż nieprzyjemnego odoru.

\* Wykaz posad wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posia- daniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldun- kowem przy Placu Działowym.

\* Polowanie w obwodzie rejencji bydgo- skiej rozpoczęło się dnia 20 b. m. na kuro- patwy a dnia 15 września na zajęcie.

\* W Łubowie, w kolonii założonej przez komisją kolonizacyjną ma stanąć niebawem zbor protestancki. Dotychczas odbywa się nabożeństwo dla kolonistów w dawniejszym dworku p. Lewandowskiego.

\* Gniezno, 5 sierpnia. (J. R.) Kobieta, która z rozpaczy rzuciła się w nurty jeziora Jelonka, a którą z wody wydobyto, przywró- cił do życia p. dr. Wierczok. Tenże sam szanowny lekarz przywołany w nocy do ko- biety mocno skatowanej przez robotnika, który z nią od kilka lat razem mieszkał, usłyszał z ust ciężko sponiewieranęj niewiasty te słowa: „Tak — chciał mnie zabić, jak tych w Róży“. Róża jest folwarkiem pod Gniezmem, gdzie przed 4 lata zamordowano w tajemniczy sposób matkę i kilkoró dzieci. Robotnika are- sztowano. Czy tracono tutaj rzeczywiście na ślad zbrodni — czy to był tylko podstępnie ułożony plan zemsty obrażonej w uczuciach swych podwki — to przyszłość okaże. Mor- derstwo w Róży, które czasu swego wiele narobiło wrzawy, zajmuje do dziś dnia poli- cyą kryminalną.

\* Trzemeszno. Wybory uzupełniające do dozoru szkolnego naznaczone zostały na dzień 13 b. m.

\* Czarnków. W Ciszkowie zgorzały w dniu 2 b. m. trzy gospodarstwa.

\* Sprostowanie. W korespondencji umie- szconej w numerze 178 „Kuryera“, a wyje- tnej z „Oreodownika“, która głosi, że p. Zygmunt Kurnatowski sprzedaje dobra swe ry- cerskie Niemceku Przysięce Niemcowi, p. Lo- renzowi z Pijanowa, nie masz ani joty pra- wdwy. — Ponieważ p. Kurnatowski, jeżeli się nie myle, jest u wód, i bez wątpienia owęj niefortunnej korespondencji, która mu wiele szkodzi na sławie i mieniu czytać nie będzie, przeto uważam sobie za święty obowiązek jako pasterz parafii, do której Niem. Przysięka należy, zrehabilitować honor parafianina swo- jego i napiętnować ową korespondencyą jako wierutne kłamstwo i złośliwe oszczerstwo. Korespondent wyrządza zarazem krzywdę pu- bliczną znając rodzinie marszałkowska Kurnatowskich, jako też zmarłym hr. Potwor- wskim, których drogie pozostałości spoczywają w przepyśnej kaplicy, położonej w nader roman- tycznym parku przysięckim. Aczkolwiek pan Zygmunt Kurnatowski jest królewskim kamer- junierem, toż zdąd nie wynika, jakoby we wsi jego niemiecka kultura na dobre była protegowana, jak korespondent publikuje; mi- mo że urzędnik gospodarczy jest Górnoślązak — deutsch-katolik — niemasz tamże agitacyi na rzecz germanizacyi, ani ujmy pod wzglę- dem religijnym i narodowym dla ludzi robo- czych, którzy wszyscy są Polakami. —

W końcu wypada mi nadmienić, że stósunki materialne p. Kurnatowskiego są wcale dobre i dają rękojmią, że najpiękniejszy majątek w powiecie śmigielskim pozostanie na zawsze w ręku zasłużonej rodziny wielkopolskiej.

Wnieście, dnia 5 sierpnia 1890.

Ksiądz Bartsch, proboszcz.

\* Koynia. Majętność Graboszewo (w czę- ści także Wapno) obejmująca 369 hekt. obszaru, zostanie w dniu 8 października w miejscu przez licytacyą sprzedana.

\* Od ks. Jana Badeniego, wydawcy „Ka- zań O. Karola Antoniewicza T. J.“ otrzymu- jemy następujące zawiadomienie z prośbą o zamieszczenie:

„Z powodu licznych zamówień na „Kaza- nia O. Antoniewicza“ na które z osobna zbyt trudno byłoby mi odpowiadać, donoszę na tej drodze, że „Kazania“ rozesłane zostaną wszy- stkim zamawiającym skoro tylko drugi tom opuści prasę t. j. mniej więcej w połowie wrze- śnia b. r. Dla uniknięcia wszelkich pomyłek i niedogodności nie ogłaszam numeraty, ani też nie wysyłam pierwszego tomu z osobna. Cena obu tomów, które zawierać będą około 60 arkuszy druku, wynosi 3 złr. 50 cent. (7 marek).“

\* Zakopane, 4 sierpnia. W sobotę odbył się tu pod przewodnictwem posła hr. Kozie- brodzkiego wiec tatrzański, na którym obecni byli prawie wszyscy goście, bawiący w Zako-

panem. Na wniosek p. Szczepańskiego...  
Wniosek p. Szczepańskiego...  
Wniosek p. Szczepańskiego...

p. Ignacy Skrzydlewski z Wojcina. Ważniejsze prace w sadzie i ogrodzie...  
Ważniejsze prace w sadzie i ogrodzie...  
Ważniejsze prace w sadzie i ogrodzie...

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 sierpnia.  
BAZAR. Pani Przyłuska ze Starkówca, pani Jaraczewska z Wronów, pani Majewska z Zbietki, hr. Bniński z Gultów, Matecki z Królestwa Polskiego, Moszczeński z Niemczyna.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI.  
Pani Moraczewska ze Sremu, dr. Raatz z Bärwaldu, Grelus z córka z Trzemeszna, Szmolke z Warszawy, Zieliński z Jarocina, Sliwiński z Królestwa.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Mińska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rano do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 w południe.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dzieci opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacnia.

### stan powietrza.

Data 5 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacje	Wiatr	Stan powietrza	Tem. C.
Wrocław	168 Pld.	6 pochmurno	17
Aberdeen	768 Pld.Pld.Z.	2 pochmurno	13
Christiansund	768 Z.Pld.Z.	9 zachm.	13
Kopenhaga	768 Z.	2 pogodnie	16
Sztokholm	761 Z.	6 zachm.	16
Haparanda	765 Pld.Z.	2 zachm.	16
Petersburg	761 Z.Pld.Z.	2 zachm.	16
Moskwa	762 Pld.Z.	1 bez chmur	15
Kork, Queenst.	767 Z.Pld.Z.	3 pochmurno	16
Cheerbourg	768 Pld.	1 pogodnie	19
Helder	768 Pld.Z.	1 bez chmur	17
Sylt	767 Z.Pld.Z.	2 bez chmur	17
Hamburg	768 spokojnie	6 pochmurno	18
Swinemünde	768 spokojnie	bez chmur	18
Nienfahwasser.	767 Ph.Pln.W.1	1 pogodnie	18
Kiajpeda	766 Z.Pln.Z.	3 pogodnie	19
Paryż	768 Ph.Pln.Z	2 bez chmur	15
Monaster	767 Ph.	1 bez chmur	16
Karlsruhe	763 Ph.W.	3 deszcz	17
Wiesbaden	765 Ph.Pln.W.2	2 deszcz	18
Moschium	764 W.	6 pochmurno	16
Kamienica	766 Ph.W.	1 zachm.	16
Berlin	768 W.Pln.W.4	4 pochmurno	16
Wiedeń	763 spokojnie	6 pochmurno	21
Wrocław	767 Ph.W.	3 zachm.	20
Isle d'Aix	769 W.Pln.W.3	3 bez chmur	17
Tryest	761 Ph.	4 pogodnie	19
Nizza	761	spokojnie	26

Pogląd na stan powietrza.  
Ogólny podział nacisku mało co się od wczoraj zmienił, nowa niższa powstała atoli ponad północną częścią morza norweskiego a barometr

ponad północną częścią Europy centralnej opad. Ponad Niemcami podnosi się cokolwiek temperatura, ale gdy na Pn. jest pogoda i przeważnie sucho, - to na Pld. zaszyły silne deszcze i niebo jest tamże obciążone. Górne obłoki idą z W.

### Spozatrzenia meteorologiczne w Poznaniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
5. Pop. 2	760.1	Ph.W. um.	pogodnie	+25.0
5. Wia. 9	758.8	Ph.W. um.	dosyć pld.	+21.7
5. Rano 7	757.3	Ph.W. lekki zachm.	1)	+17.3

### Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wrocław, 5 sierpnia 1890.

Okowita za 100 litr. a 100% ex. 50 170 m. podatk. konsum. - - - - - Wypowiedziano - - - - - litr. upłyn. wypowiedzenia - - - - - m. na sierp. (50-ta) 58.00 żąd., (70-ta) 38.00 żąd., na sierp. wrzes. (50-ta) 58.00 żąd., (70-ta) 38.00 żąd.

Postanowienia	Za 100 kilogramów			
mięjski	średni	lekki	ciężki	
Pszenica biała	20.20	20.00	19.60	19.20
złota	20.10	19.80	19.50	19.10
Żyto	16.50	16.00	15.80	15.00
Jęczmień	16.00	15.50	15.30	14.50
Owies	17.00	16.50	16.30	15.50
Groch	18.00	17.50	17.30	16.50

Postanowienia	piękny	średni	południ
Rzepak 100 kg.	22 50	20 50	18 00
Rzepak zimowy	22 00	20 00	17 50

### Bydgoszcz, 5 sierpnia.

Pszenica: średnia 181-185 mkr., średn. tow. - - - - - m., poślednia według jakości 175 do 180 mkr.

Okowita 50-ta 58.00 m., 70-ta 38.00 m.

Berlin, 5 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.)  
Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu żąd. 195 do 214 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 194.50-194.25, na sierp. wrzes. płacono - - - - - na wrzes. październ. płacono 184-184.75-184.50, na październ. listopad płacono - - - - - żąd., na listopad grudzień płacono 181.50-182.00, na kwiecień-maj płacono 184.50-183.75. Wypowiedziano - - - - - ton. Cena - - - - -

Okowita 50-ta 58.00 m., 70-ta 38.00 m.

Okowita za 1000 kil. w miejscu 158-180 m. według jakości, miesiąc bieżący p. 151.25-150.50, na sierp. wrzes. płacono - - - - - na wrzes. październ. płacono 139.25-139.00, na październ. listopad płacono 135.50, żąd., - - - - - listopad grudzień

134.25, żąd., - - - - - na kwiecień-maj płacono 134. - - - - - Wypow. - - - - - ton. Cena - - - - -

Kukurudsa w miejscu p. 118-125 według jakości, na miesiąc bieżący płacono - - - - - na sierp. wrzes. płacono 118. - - - - - na wrzes. październ. płacono 117.75, na październ. listopad płacono 118.75, listopad-grudzień płacono 120.25. Wypowiedziano - - - - - ton. Cena - - - - - mkr.

Okowita obciąż. 60 mkr. podatk. konsum. w miejscu p. - - - - - mkr., sierp. p. - - - - - Wypowiedziano - - - - - litr. Cena - - - - - Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatk. konsum. w miejscu p. 39.4 mkr., na sierp. płacono 37.8-38.0, na wrzes. wrzes. płacono 37.8-38.0, na październ. październ. płacono 37.1-37.5, na październ. listopad płacono 36.3-35.5, na listopad-grudzień płacono 34.3-34.5, kwiecień-maj p. 35.3-35.5-35.4. Wypowiedziano - - - - - litr. Cena - - - - - mkr.

Hamburg, 5 sierpnia. - Okowita stale, za sierp. wrzes. 26 1/2 żąd., wrzes. październ. 26 1/2 żąd., październ. listopad 24 1/2 żąd., listopad-grudzień 23 1/2 żąd. - Kawa good average Santos za sierp. 89 1/2, za wrzes. 88 1/2, za grudzień 81 - - - - - za marzec 189 78 1/2. Usposobienie potw. Obrót 4000 miechów.

Hagberg, 5 sierpnia. - Cukier ziemniacz. ek. worka 92 1/2 - - - - - cukier ziem. ek. 88 1/2 - - - - - cuk. ziem. ek. 76 1/2 Rendem. - - - - - Drugi produkt ek. 75 1/2 Rendem. 15.50. Usposobienie: stala. f. Rafinada chlebowa 28.75, f. K. Rafinada chlebowa - - - - - mielona rafn. II z beczką 27.75 miel. Madis I z beczką 26.75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transto fr. statok Hamburg za sierp. 14.20 płacono, 14.30 żąd., wrzes. 13.52 1/2 płacono, 13.67 1/2 żąd., październ. 12.45 płacono, 12.50 żąd., listopad-grudzień 12.17 1/2 płacono, 12.22 1/2 żąd. Stala. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym - - - - - ctr.

### Telegramy giełdowe

Berlin, 5 sierpnia 1890. (Kursy końcowe.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica w. 100 kg.	193	194 25
na sierp. - - - - -	183 25	184 50
na wrzes. - - - - -	164 50	165 25
na wrzes. - - - - -	156 50	157 75
Okowita stale.	58 30	58 50
na sierp. - - - - -	55 75	55 80
na wrzes. - - - - -	39	39 40
na sier. - - - - -	37 80	38
na wrzes. - - - - -	37 20	37 50
na październ. - - - - -	35 30	35 50
na listopad - - - - -	34 30	34 50
spozycza - - - - -	151	150 50
Wyp. - - - - -	30 00	30 00
Wyp. - - - - -	0 00	0 00

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp. - - - - - 87 80 89 80  
Wyp. - - - - - 88 - 88 10  
Wyp. - - - - - 189 40 189 25  
Wyp. - - - - - 108 - 105 60  
Wyp. - - - - - 62 40 62 25

Wyp. - - - - - 106 25 108 40  
Wyp. - - - - - 99 90 97 80  
Wyp. - - - - - 102 - 102 -  
Wyp. - - - - - 97 90 99 80  
Wyp. - - - - - 103 - 103 -  
Wyp. - - - - - 176 50 176 75  
Wyp. - - - - - 78 75 78 90  
Wyp. - - - - - 241 75 241 35  
Wyp. - - - - - 100 30 100 50  
Wyp. - - - - - 70 60 70 75  
Wyp. - - - - - 67 40 67 25  
Wyp.



W dniu dzisiejszym zakończył życie w czterdziestym roku ś. p.

# HIPOLIT CEGIELSKI,

uczeń trzeciej wyższej gimnazjum św. Maryi Magdaleny.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8-go b. m. z domu żałoby o godzinie 5-tój po południu.

O czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni rodzice

Stefan i Albertyna z Niezychowskich Cegielscy.

Poznań, dnia 5-go sierpnia 1890.



Podobało się Panu Bogu powołać do Siebie wczoraj o 2 1/2 godz. po południu najdroższą naszą córkę

## Zosinkę

po ciężkich bardzo cierpieniach w trzeciej wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek o 6 godz. wieczorem, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają w głębokim smutku

Maksymilian Fischbach z żoną.

Rybaki nr. 25, I p.

## Niesłychane obniżenie ceny! Wojna. (W dolinie łez.)

p. Artura Grotgera

Jedenaście wspaniałe wykonanych kartonów sposobem heliograficznym, niestępującym w niczem najlepszym fotografiom, w wielkim formacie (duże folio) przedstawiające: 1) Pójdź w dolinę łez, 2) W pracowni artysty, 3) Zia wróżba, 4) Losowanie rekrutów, 5) Odjazd na wojnę, 6) Pożoga, 7) Głód, 8) Zdrada i kara, 9) Ludzie czy szakale, 10) Sieroty, 11) Świętokradztwo. Wydanie to najlepsze i najwspanialsze z wszystkich dotychczasowych Franciszka Bondego we Wiedniu, a wykonane w znanym na cały świat zakładzie artystycznym Angerera we Wiedniu, ofiaruje obecnie:

zamiast za 30 marek wyraźnie tylko za 4 marki!

księgarnia

N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

Przy zamówieniach prosimy dołączyć na porto i opakowanie na odległość do 10 mil 45 fenygów, na dalszą odległość 70 fenygów.

We Lwowie sprzedano w przeciągu 10 dni 500 egz.; w Krakowie i okolicach 800 egz.; w Poznaniu, w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich dotychczas 200 egz.

## Pasy skórzane

bawełniane, parczane i z sierci wielbłądziej.

Skórę angielską na pasy. Gumowe płyty, sznur, węże etc. Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach. Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie. Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tuszczu. Tuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%). World do zboża. Piachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów.

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni. Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

## St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

## świece ołtarzowe

wyrobiam stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku wosku pszczołnego białe i żółte, ceny zwykłe.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy ponaniu długości i wagi.

Wysyłki skutecznie się odwrotnie i franko.

Nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia u wydawcy, w księgarniach i w drukarni Kurjera Poznańskiego:

## Wspomnienie o życiu i pismach Adama Mickiewicza

na pamiątkę przeniesienia jego zwłok do ojczyznej ziemi — Skreślił Józef Chociszewski.

Książeczka ta zawiera 4 arkusze druku, ozdobiona przystem trzema rycinami: Kadetna na Wawelu, portret Mickiewicza i pomnik Mickiewicza w Poznaniu.

Cena 20 fen. z przesyłką franko 25 fen., 50 egzemplarzy za 9 mk., 100 egzemplarzy za 16 mk. franko.

Zywoły Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich z pięknym portretem śp. Arcybiskupa ks. Dindera 1 m.; razem z poprzednim dziełkiem tylko 70 fen. z przesyłką franko.

Zamawiać pod adresem:

K. Kozłowski.

(188)

Poznań, ul. Długa Nr. 8.

## A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

## Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwińtne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, matery jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. Portyery w najnowszymi deseniach są zawsze na składzie.

Koblerce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo taniach cenach począwszy od 9 m.

Wprost z pierwszorzędnymi młynów krajowych i zagranicznych polecamy:

## Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy kukurydę na paszę i wszelkie gatunki kuchów zwracając specjalnie uwagę na:

Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuzenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy  
Kwilecki Potocki i Sp.

Najtańszy magazyn

## P. DANKOWSKA,

Poznań, Nowa ul. 11, drugi handel od Starego Rynku.

Pończochy damskie i dla dzieci para po 30-40, 50, 60 fen.

Szkarpetki męskie już po 20 fen.

Chusteczki do nosa od 10 fen.

Kolnierzyki i krawaty męskie i dla dzieci od 25 fen.

Eleganckie chustki szalowe w bardzo pięk. kol. 3 m. 50 fen.

Sukienki trykotowe od 3 m.

Spódnice włóczkowe od 1 m. 20 f.

Gorsety bardzo dobre od 2 m.

Serwetki na kanapy od 15 fen.

Koronki nieciane metr od 5 fen.

Kaftanki i gacie para po 1 m.

Woalki, szaliki, nici, szelki, spłiki etc. (242)

## Wielebnym księżom Proboszczom i Rządcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmie, że powiększywszy znacznie mój

skład  
sprzętów kościelnych



polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampuki, kropidla, kocielki do wody święconej, nowego pomysłu, konewki i

miednice do chrztów, lawatarze, nowe ulepszone turybularze z łódkami do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, hechtary z brązu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wyplekania hostyi, z przyrządów do wycłanania takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z najlepszych sprowadzam fabryk, a zadawalnijając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniiej oddawać cenę, a tym sposobem każdej konkurencyi wyrównać.

Szanownym dozorem kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, ułatwiam w tym razie nabycie sprzętów na odpłatę.

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych wykonuję po możliwie taniach cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Podróżujących nie wysyłam.

## L. Zboralski, hurtowny handel win w Pleszewie

założony w r. 1853

(1918)

poleca

## wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wyłoczone, za którego czystości ręczę na mocy przysięgi złożonej przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. M. 1,75, pół litr. M. 0,90.

## Wino górno-węgierskie, tokańskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od M. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

## Stare wina węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy win francuskich, czerwonych i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bismiller, George Goulet — win reńskich musujących i t. d.

## Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach po bardzo przystępnych cenach.

Podróżujących nie wysyłam.

## DO AMERYKI.

Niderlandzko-Amerykańskie

Towarzystwo żeglugi parowej.

(Niederländisch-Amerikanische Dampfschiffahrts Gesellschaft.)

Jedynie połączenie parowcem pocztowym między

ROTTERDAMEM a NOWYM YORKIEM

AMSTERDAMEM a BUENOS-AYRES.

Najszybciejsza jazda. Znakomite wyżywienie.

Najtańsze ceny przewozowe.

Podręczniki angielskie jako i opisy Ameryki gratis i franco.

Blizszych wiadomości udziela

Zarząd w Rotterdamie. (234)

## Lodownie pokojowe,

maszyny i puszki do lodów,

szpizarki siatkowe,

szkła do konserwowania owoców z hermetycznym zamknięciem oraz

wszelkie naczynia do mleka

chłodniki, ćwiercie, miski, sita itd. (127)

Skład sprzętów domowych i kuchennych

## J. Krysiewicz,

Św. Marcin Nr. 65.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni

## „VULKAN“

(1019)

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

## Ustawy

Arcybractwa Matek chrześcijańskich

pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej w Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, tudzież Formuły przyjęcia do tegoż Arcybractwa ma na składzie i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

## J. Kaźmierski,

Poznań, (1719)

Półwiejska ul. nr. 6.

Pracownia sztucznych

zębów, plomb, etc.

500 marek w złocie.

Jedli Grimo Grollich nie uznaje wszelkich słabości skłębnych, jak pięgow, plan wrobiałych, opaleni, szarokółki, szarwonosi nosa i nie będzie utrzymywał ceny aż do późnego wieku, ośmiwając białej i młodzieńczej twarzy. Bez wszelkiej szumki! Cena m. 1,20. Skład gt. J. Grollich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeriach L. Eckarta, S. Otokiego i Sp., J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy. (294)

Szczecińskie mydła do prania, krochmal ryżowy i pszenny, świece stearynowe wiedeńskie i kuchenne, świeża oliwę prowanska, czekolady, wanilia, esencya octowa, stare araki i koniak, mydła toaletowe, perfumy i gąbki w największym wyborze

R. BARCIKOWSKI.

(204)

## Niezawodny Rezultat!

Kto chce dobrą swę sprzedać, lub kto chce dobrać kupić, ten niech się tylko z zawiązaniem zgłosi do

Ajenta dobor LICHTA w Poznaniu

Zakazona 1887 Szukła sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

## STOLARZ

żonaty, wzorowego prowadzenia się, liczący lat 30, popadł w nieszczęście w skutek choroby, podczas

której mu lekarze przed kilku miesiącami ujęli lewą rękę, życzyłyby sobie jakiego stósownego zajęcia n. p. woznego lub do pisania w jakim biurze lub kantorze. Upraszam szanownych czytelników, aby mieli wzgląd na mnie, gdyż nie pobieram żadnej renty, radzym się zająć jaką czynnością, chociaż za małym wynagrodzeniem. Z szacunkiem

Stanisław Zieliński,

(241) Rybaki nr. 30, I piętro.

## Osoby przyjeżdżające do Poznania

na krótki lub dłuższy pobyt, znajdą wygodne pomieszkanie

stół i usługę

przy ulicy Młyńskiej nr. 1, I p.

Brodnicka.

## Ucznia

do handlu kolonialnego składu zelaza, węgla, wyszynku piwa, wina i wódek poszukuje

A. Żołnierkiewicz,

w Zbąszyniu (Bentschen).

## Kucharki i gospodynie

z chlub. świadectwami, gotujące wybornie, obeznane grunt. z praniem i pięknym prasow., także z chowem drobiu i trzody, z bardzo skromnymi wymaganiami, poleca Wieleb. Duchowieństwu jak najsumienniejsze Biuro strzeżeń Zielażek, Poznań, ulica Fryderykowska nr. 26. (253)